Nr. 67 (855). Warszawa, Poniedziałek 8 Marca 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJOW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 24.—
Na prowincji miesięcz. „ 27.—
Zagranicą „ 36.—

Ceny ogłoszeń
OGŁOSZENIA:
w tekście (przed kron.) Mk. 12
nadesłane (za tekstem) „ 8
zwyczajne „ 4
drobne za jeden wyraz fen. 30
Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnem pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

We wtorek, d. 9 marca o godz. 7 i pół wieczorem w sali O. K. R. (Aleja Jerozolimska 56) tow. Z. Praussowa wygłosi odczyt p. t. „Życie robotników polskich w Ameryce“. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

Zjazd partyjny.

Do wszystkich organizacji P. P. S.!

Rada Naczelna P. P. S., na posiedzeniu z dn. 1 i 2 lutego 1920 r., postanowiła zwołać na 21 maja Zjazd partyjny. Miejsce Zjazdu we właściwym czasie określi C. K. W. Projektowany jest następujący porządek dzienny obrad zjazdowych:

I. Sprawy polityczne
1) Sprawozdanie C. K. W.,
2) Sprawozdanie Z. P. P. S.,
3) Referat o sytuacji politycznej,
4) Łączna dyskusja nad powyższemi trzema punktami.

II. Program P. P. S.

III. Najbliższe zadania polityki społecznej.

IV. Sprawy organizacyjne.
1) Stan organizacji,
2) Stan kasy,
3) Prasa,
4) Łączna dyskusja nad całokształtem spraw organizacyjnych,

V. Statut organizacyjny.

VI. Wybory Rady Naczelnej i Komisji Rewizyjnej.

VII. Wolne wnioski.

Zgodnie z tymczasowym statutem organizacyjnym, w Zjeździe P. P. S. biorą udział z głosem decydującym: członkowie Rady Naczelnej, delegaci, obrani przez organizacje miejscowe, w stosunku jednego delegata na 200 członków, opłacających podatek partyjny, oraz posłowie sejmowi i redaktor centralnego organu partyjnego.

Obierać delegatów na Zjazd mają prawo tylko członkowie, przynajmniej od 3 miesięcy należący do partji.

Delegatem na Zjazd może być obrany tylko członek, przynajmniej od 6 miesięcy należący do partji.

Delegatów wybierają organizacje, mające nie mniej, niż 100 członków. Organizacje pomniejsze mogą łącznie (np. na konferencjach okręgowych) wybrać odpowiednią ilość delegatów. Reprezentacja obliczana będzie w stosunku do wydanych legitymacji i marek partyjnych.

Przed zjazdem Centralny Komitet Wykonawczy ogłosi drukiem sprawozdanie C. K. W., sprawozdanie Z. P. P. S., projekt (ewentualnie projekty) programu P. P. S., projekt statutu organizacyjnego, oraz wnioski organizacji partyjnych, które nadesłane zostaną do C. K. W. przed dniem 1 maja.

Koszta wysłania na Zjazd delegatów ponoszą organizacje miejscowe. Na pokrycie zaś wydatków, związanych z organizacją Zjazdu, każdy delegat wpłaca 20 marek, w zamian za co otrzyma legitymację członka Zjazdu. Formularze mandatów zjazdowych rozesłane zostaną zawczasu przez C. K. W.

Okres przedzjazdowy powinien być okresem wzmożonej działalności organizacyjnej. Organizacje miejscowe i okręgowe powinny na zebraniach członków i komitetów partyjnych omówić sprawy, które będą przedmiotem obrad Zjazdu i wnioski swe przesłać C. K. W. Wnioski te mogą dotyczyć zarówno porządku dziennego Zjazdu, jak również spraw, objętych porządkiem dziennym.

W kwietniu i maju powinny być zwołane ogólne zebrania miejscowych organizacji (względnie konferencje okręgowe), celem wybrania delegatów na Zjazd. Na zebraniach tych komitety partyjne złożą sprawozdania z działalności. O konferencjach przedzjazdowych zawiadomić należy C. K. W.

Wszystkie organizacje partyjne przesłać powinny C. K. W. najdalej do 20 kwietnia b. r. sprawozdania za pierwszy kwartał 1920 r. — Sprawozdania te posłużą, jako materjał dla ogólnego sprawozdania organizcyjnego C. K. W., zaś dane cyfrowe w nim zawarte — dla ustalenia liczebnej reprezentacji poszczególnych organizacji na Zjeździe.

Towarzysze i Towarzyszki! XVII Zjazd zjednoczonej P. P. S. zbierze się w okresie ciężkich zmagań się proletarjatu polskiego z rodzimą reakcją, prowadzonych pod hasłem wywalczenia Republiki Socjalistycznej. Wzywamy przeto Was do energicznej pracy, aby zbliżający się Zjazd Partyjny stał się nowym etapem na drodze wyzwoleńczej walki pracującego ludu polskiego.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 7 marca 1920 r.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Rezultat walk z czechofilstwem Komisji.

Cieszyn, 7 marca.

(P. A. T.) Wobec usunięcia polskich robotników w Zagłębiu Ostrawskiem z pracy przez robotników czeskich, ze strony polskiej zastosowano tę samą metodę wobec Czechów w Trzyńcu. To poskutkowało. Rokowania o obustronny pokój trwają i należy spodziewać się pomyślnego rezultatu, zwłaszcza, że komisja wpływa na uspokojenie.

Pewne wyjaśnienie sytuacji przyniosło wczoraj rozporządzenie komisji o rozwiązaniu wydziałów gminnych czeskich, narzuconych siłą w czasie trwania okupacji w Dąbrowie, Rychwałdzie, Porębie, Zabłociu, Wierzbicy i Orłowej. Zaprowadzono w tych gminach komisje administracyjne z komisarzami na czele. W znacznej części słusznym żądaniom Polaków uczyniono zadość, jednakże w Dąbrowie, Zabłociu i Rychwałdzie poczyniono znaczne ustępstwa na rzecz Czechów.

Bezpieczeństwo publiczne w Zagłębiu karwińskiem zaczyna się polepszać. Żandarmerja zostanie oddana dowództwu wojskowemu aljantów (pułkownik Mellner). Żandarmerja czeska w Karwinie zostanie zredukowaną, a zostaną zaprowadzone patrole lotne francuskie i włoskie, oraz posterunki żandarmerji pod komendą oficerów aljanckich, a w Cieszynie i w pasie okupacyjnym milicja. Koniecznem jest wzmocnienie liczby wojska aljanckiego dla zabezpieczenia porządku i spokoju w Zagłębiu.

Komisja zajmuje się ostatecznem ustaleniem warunków w sprawach głosowania. — Wprawdzie należy skonstatować, że nastąpiło pewne uspokojenie umysłów, konieczne są jednak wielkie wysiłki ze strony Polaków, aby nie dopuścić do zatargów, a spokojną i pełną ufności we własne siły postawą, odeprzeć wszelkie zamachy na wolność i bezpieczeństwo ludności polskiej.

Cieszyn, 7 marca.

(P. A. T.). Komisja międzynarodowa w Cieszynie wydała następujące rozporządzenie: Komisja administracyjna w Karwinie była zasypaną od chwili odejścia władz licznymi protestami przeciwko rozwiązaniu przez władze czeskie rad gminnych w 6 następujących miejscowościach: Orłowej, Dąbrowej, Rychwałdzie, Porębie, Wierzbicy i w Zabłociu. Licząc się w miarę możności z życzeniami ludności, zważywszy, że jest zupełną niemożliwością zarządzenie nowych wyborów gminnych, co byłoby jedynym środkiem legalnym, zważywszy, że dla swobody plebiscytu pożądanem jest, aby wszystkie części ludności każdej gminy były reprezentowane w komisjach gminnych, zważywszy wreszcie, że komisja międzynarodowa posiada władzę zapewniającą jej możność utrzymania porządku publicznego i nieskrępowanej administracji kraju — komisja administracyjna w Karwinie, opierając się na jedynie wiarogodnym dokumencie statystyki z r. 1910, z uwzględnieniem zmian jakie niewątpliwie zaszły wskutek przyrostu ludności w tych gminach, postanawia za zgodą komisji międzynarodowej:

1) Komisje administracyjne obecne zostaną rozwiązane.

2) Rady gminne tymczasowe (Gemeindekommission) obejmą w ich miejsce zarząd spraw gminnych w okresie działań plebiscytowych. Przewodniczący komisji gminnej odpowiada sam jeden przez komisję administracyjną. Członkowie komisji gminnych są mu przydzieleni w roli doradców (Beirat).

3) Skład komisji gminnych:

Dąbrowa 24 członków; z tego jeden komisarz Polak. Doradców 11 Polaków, 12 Czechów, zastępcy 2 Polaków i 2 Czechów.

Orłowa 24 członków, komisarz Czech, doradcy 8 Polaków, 15 Czechów, zastępcy 2 Polaków, 3 Czechów.

Poręba 12 członków komisarz Polak, doradcy 5 Polaków, 6 Czechów, zastępcy jeden Polak i jeden Czech.

Rychwałd 24 członków i 1 komisarz. Komisarz Niemiec, doradcy 12 Polaków i 12 Czechów, zastępcy 2 Polaków i 2 Czechów.

Wierzbica 12 członków, komisarz Czech, doradcy 2 Niemców, 4 Polaków i 5 Czechów, zastępcy 1 Niemiec, 1 Polak i 1 Czech.

Zabłocie 12 członków i komisarz Niemiec, doradcy 6 Polaków i 5 Czechów, zastępcy 1 Polak i 1 Czech.

4) Przewodniczący i członkowie, wchodzący w skład komisji gminnych są mianowani przez komisje międzynarodowe na wniosek komisji administracyjnej w Karwinie.

5) Komisja administracyjna sama ureguluje w najbliszym czasie objęcie urzędowania prz.. nowe komisje.

Wszystkie te postanowienia komisji administracyjnej zostały zatwierdzone przez komisję plebiscytową na posiedzeniu 5 marca.

Cieszyn, 7 marca.

(P. A. T.). Dziś po poł. miało się odbyć zgromadzenie polskie w Mostach pod Cieszynem. Na zgromadzenie to wpadło 20 żandarmów czeskich i grożąc strzelaniem zmusiło zebranych do opuszczenia sali. Zebrani udali się pochodem do innego lokalu tuż przy granicy Cieszyna i tam odbyło się zgromadzenie bez przeszkód.

Frysztat, 7 marca.

(P. A. T.). Dzisiejszej nocy Czesi napadli na domy polskich mieszkańców w Rychwałdzie. Okiennice i okna wyłamano i zniszczono. Urządzenie domów zdemolowano, jedna dziewczyna została zraniona. Czesi przyszli z karabinami i rewolwerami.

Na Węgrzech.

Horthy — zastępcą króla; jak go wybrano; kto sprawuje rządy w kraju; zabójstwo dwóch redaktorów socjalistycznych i jego sprawcy. Zamach na Friedricha.

Były adjutant Franciszka Józefa, stary oficerzyna austrjacki — Horthy — „wybrany“ został 131 głosami na 141 głosujących na zarządzającego państwem. Ponieważ Ententa nie zgodziła się jeszcze na wprowadzenie króla na wakujący tron węgierski, zadowolono się zastępcą, czyniącym jednak już przygotowania do objęcia stałej posady królewskiej. Zgromadzenie narodowe, które jest dziełem Horthy'ego, odwdzięczyło się w ten sposób swemu twórcy, nie zapominając przytem o upominku w postaci 3-miljonowej „honorowej“ pensyjki rocznej. Horthy nie był jednak pewny, czy uroczystość wyboru pójdzie gładko i czy wszystkie warunki, gwarantujące mu nieograniczoną prawie władzę, zostaną przyjęte. Dlatego też w dzień wyboru, gdy wewnątrz parlamentu odbywała się z całą pompą ceremonja przysięgi „najjaśniejszego pana zarządcy“, biała gwardja oficerska i straż poboczna Horthy'ego otoczyła gmach parlamentu ze wszystkich stron, nie wpuszczając nawet do sa-

li jednego z ministrów i jednego posła, a 17 oficerów obsadziło korytarz i wejście do sali, kilku zaś uzbrojonych oficerów wkroczyło nawet do sali obrad.

Ta mobilizacja białej gwardji w chwili uroczystego wyboru ich szefa była wyraźną groźbą zamachu stanu i wskazówką dla posłów, od czyjej zależą łaski. I przyznać trzeba,e że Horthy nie bez powodu żywił pewne obawy, gdyż Izba mimo wszystko nie przyznała mu bezwzględnego prawa do rozwiązania parlamentu, a pensji wyznaczyła mu „tylko“ 3 miljony, co prasa rządowa nazywa uszczupleniem praw głowy państwa.

Parlament, zgwałcony przez żołdactwo, zdobył się na tyle tylko odwagi, że na tajnem posiedzeniu wyraził protest. Tymczasem rządy w kraju niepodzielnie sprawuje mafja oficerów, zorganizowanych w związki terorystyczne, siejących postrach na ludność całą, gdyż nikt nie wie, jaki czeka go los. Oto dwaj urzędnicy ministr. aprowizacji, którzy nie chcieli zgodzić się na żądanie pierwszych lepszych oficerów, aby nie wydawano Żydom przepustek żywnościowych, wezwani zostali do Naczelnej Komendy Wojskowej, rzekomo dla składania zeznań jako świadkowie, i od chwili stawienia się tam, wszelki ślad po nich zaginął. Na gwałty, kradzieże, śmierć narażeni są wszyscy spokojni obywatele, nietylko radykalni działacze polityczni. Do jakiego zuchwalstwa posuwają się czarne „czrezwyczajki“ oficerów dowodzi fakt, że gdy na wezwanie Anglji rząd węgierski ułaskawił skazanych na śmierć komunistów Laszlo i Korwina, to oficerowie ci zagrozili pogromem i powstaniem wojskowem, wskutek czego wykonano wyrok śmierci na obu komunistach.

Rozwydrzona banda oficerska nic sobie nawet nie robi ze swych bezpośrednich przełożonych, np. tegoż Horthy'ego, który przed wyborem był komendantem naczelnym wojsk. Wiadomo już z depesz, że oficerowie - teroryści zamordowali w bestjalski sposób redaktorów socjalistycznego dziennika „Nepszava“. Mordercy ci wykryci zostali. Są to dwaj baronowie, kilku oficerów i 1 felfebel, razem 7 osób. Po morderstwie tem zagroził dymisją swą prezydent ministrów Huszar, jeżeli oficerskie związki terorystyczne nie będą rozwiązane. Ale ani groźba ta, ani usiłowania Horthy'ego załagodzenia skandalu nie odniosły najmniejszego skutku. Przeciwnie posunięto się do szczytu cynizmu, odając osądzenie sprawy zabójstwa tow. Somygyi'ego i Bacso w ręce porucznika Schefcika, jednego... z zabójców. Wszyscy mordercy są na wolnej stopie.

Gdy im zaproponowano, aby udali się zagranicę, nietylko że odmówili, ale oświadczyli, że o ile choć jeden włos spadnie zacnej siódemce, to zapłaci za to życiem Horthy. Nawet angielski kapitan Graham, mający prowadzić śledztwo w sprawie zabójstwa obu redaktorów i dokładnie obeznany ze wszystkimi szczegółami zabójstwa, jest bezsilny wobec terorystów, tymbardziej, że jest ożeniony z krewną jednego z głównych winowajców.

Na jednego z głównych tyranów kontrrewolucji, ministra wojny Fhiedricha, dokonano zamachu, który się nie udał. Czy zamach ten był istotnie aktem zemsty sterroryzowanej ludności, czyż też prowokacją czarnej mafji, mającą usprawiedliwić jeszcze okropniejsze gwałty i bezprawia — niewiadomo.

Z dziennika inteligenta.

6 marca.

Propaganda socjalizmu wśród inteligencji polskiej jest stanowczo za słabo prowadzona. Można oczywiście powiedzieć, że nie rzecz to partji robotniczej agitować specjalnie wśród inteligencji, nie należy jednak zapominać o tem, że większa część inteligentów — to pracownicy i najmici, których położenie ekonomiczne jest bardzo zbliżone do proletarjatu właściwego, zaniedbywanie ich więc byłoby niesłuszne nawet w tym wypadku, gdyby ich pozyskanie nie było tak ważne dla sprawy robotniczej, jak jest w istocie. Chwilowy nadmiar pracy i zadań, jakie ma przed sobą socjalizm polski w tylu dziedzinach odradzającego się życia kraju sprawia, że mniej się może zająć inteligencją. Jedno wszelako w miarę możności czynić powinien zawsze: prostować błędne wyobrażenia o nim.

Przeciętny inteligent polski ma zazwyczaj horrendalnie płytkie i spaczone pojęcia o istocie socjalizmu. Gdyby przeprowadzić odnośną ankietę i gdyby można było otrzymać zupełnie szczere odpowiedzi na jej zapytania, okazałoby się, że znakomity procent inteligentów — nie wyłączając nawet głupszych sympatyków socjalizmu — wyobraża sobie, iż socjalizm jest to dążenie do tego, żeby nie było bogatych, żeby wszyscy mieli jednakowe dochody, nie wierzyli w Boga i mało pracowali, że w tym celu chce on rozdzielić majątki, zmusić wszystkich do stania się robotnikami, i t. p. brednie. A „lepiej“ poinformowani, wiedzą coś o „koszarowem“, zabijającem wszelki indywidualizm przyszłem państwie socjalistycznem i — protestują przeciw niemu. O istotnych wolnościowych tendencjach socjalizmu, o dążeniu do wyzwolenia pracy, o rzeczywistej solidarności społecznej pracowników, o niesłychanie ważnych zadaniach i roli kulturalnej socjalizmu przeciętny inteligent ma zaledwie jakieś mętne wiadomości już nawet nie z trzeciej, ale z trzydziestej ręki. Jest to stan rzeczy, z którym walczyć trzeba, i zwalczyć go nietrudno.

Inteligencja polska ma to do siebie dobrego, że gdy się ją porówna z inteligencją innych, znacznie nawet wyżej od nas stojących narodów, okazuje się, iż naprawdę jest od nich inteligentniejsza. Cechuje ją tylko za mała powaga życiowa, lenistwo umysłowe i bierność — wyniki stuletniej niewoli. Ale uczy się łatwo, szybko, a zapala jeszcze szybciej. Jest zdolna i potrafi przejmować się ideą. Widziałem już przykłady, że inteligent polski, przeciwnik socjalizmu, po kilku rozmowach nawet nie specjalnie agitacyjnych, lecz poprostu tylko informujących, stawał się gorącym jego zwolennikiem. I dlatego nie przestanę powtarzać, że socjalizm polski za mało dziś robi dla pozyskania sobie inteligencji. Należy ją przynajmniej od czasu do czasu zwięźle, przystępnie i właściwie o socjalizmie informować; należy żądać od tych, co socjalizmu nie chcą, aby wiedzieli, c z e g o nie chcą, aby mieli o nim przekonanie, oparte na najpobieżniejszej choćby, ale rzetelnej wiedzy. Toż u licha nie po to jest się inteligentem, aby powtarzać nędzne dwugroszowe plotki w najważniejszych sprawach życia społecznego, zamiast sięgnąć do źródeł, poznać i własnym swoim ocenić rozumem!

Galba.

Kronika polityczna.

Onegdaj zrana, pociągiem o 10 min. 40, przybyła do Warszawy delegacja łotewska—drogą przez Dźwińsk i Wilno.

W skład jej wchodzą: pp. J. Kemanis — wic. min. spraw wewn., K. Seya, dyrektor dep. polit. w Min. Spr. Zagr. i pułkownik artylerji Kalnisch ze swoim adjutantem, porucznikiem Oché.

Na dworcu Wiedeńskim delegację powitali: stały delegat Łotwy przy rządzie Rzeczypospolitej—p. Keninsch, przedstawiciele Min. Spraw Zagr., ze Stefanem hr. Przeździeckim na czele i licznie reprezentowane sfery wojskowe.

Delegaci udali się następnie automobilami do przygotowanych dla nich pokoi w hotelu Europejskim. Następnie o g. 6 złożyli wizytę p. Ministrowi Spraw Zagranicznych.

⁂

„Petit Parisien“ donosi, iż Rumunja nie będzie na własną rękę pertraktować z rządem Sowietów, lecz porozumie się z Polską i państwami baltyckiemi.

⁂

„Nation Belge“, wychodzący w Brukseli, donosi o przybyciu polskiej delegacji do Brukseli. Delegacja, wspólnie z posłem polskim, odbyła długą naradę z ministrem finansów i dyrektorami zakładów finansowych, w sprawach odbudowy finansowej Polski.

Kronika zagraniczna.

Bułgarja. Podług doniesienia Bułg. Ag. Tel. rząd bułgarski rozwiązał parlament obecny, w którym socjaliści i komuniści silne stanowiły frakcje. Oryginalny jest sposób uzasadnienia kroku tego przez rząd. Oto strajk powszechny podtrzymany przez socjalistów i komunistów nie powiódł się. Rząd wyciąga z tego wniosek, że nastrój ludności o tyle się zmienił, że parlament obecny już nie odpowiada stosunkom nowowytworzonym.

Czy nadzieje rządu sprawdzą się, pokażą następne wybory.

⁂

Anglja. W ostatnich miesiącach niezmiernie wzrosła liczba morderstw i kradzieży w kraju całym. Wielu zabójstw dokonano w sposób tajemniczy i wyrafinowany. Władze, nie wiedząc jak zaradzić epidemji przestępstw chwyciły się środka kary cielesnej. Ostatnio za napaść w celu kradzieży skazano osobnika na 18 miesięcy więzienia i 12 razów chłosty.

Ruch robotniczy zagranicą.

Strajki we Włoszech. Tramwajarze włoscy zastrajkowali 22-go lutego, w niedzielę, we wszystkich miastach, wystawiając żądania ekonomiczne. Strajk ma być powtórzony co niedziela, dopóki żądania tramwajarzy nie będą uwzględnione.

Od 4-ch tygodni trwa strajk w przemyśle chemicznym, zatrudniającym przeszło 60 tys. robotników. Przemysł ten podczas wojny przynosił do 200% dochodu rocznie.

W Neapolu i Ligurji wybuchły strajki w przemyśle metalowym, na tle niezadawalającego robotników sposobu wypłacania płac.

W Turynie, strajkujący tkacze opanowali dwie fabryki, wywiesili czerwone sztandary i przejęli fabryki na własny rachunek. Kooperatywy włoskie oświadczyły gotowość sfinansowania przedsiębiorstw.

W Medjolanie, 2000 robotników fabryk automobilowych wozów, również postanowili przejąć fabrykę. W wielu ośrodkach przemysłu tkackiego odbywają się zebrania, na których omawia się przejęcie fabryk przez robotników w całym kraju.

Przywódcy robotników rolnych w Ferrarze, gdzie jest strajk rolny, oświadczyli, że niema obawy, aby zbiory zniszczone zostały, gdyż przygotowano wszystko do przejęcia gospodarstwa rolnego przez konsumy robotników rolnych.

⁂

Belgja. Oczekiwane jest lada godzina ogłoszenie strajku powszechnego; w kopalniach bezrobocie objęło już dwie trzecie robotników. Ruch strajkowy wymierzony jest przeciwko stałemu wzrastaniu ceny chleba i wszystkich innych środków żywności.

⁂

Anglja. Odlewacze szkoccy jednym głosem większości uchwalili nie uciekać się do akcji bezpośredniej (strajk i t. p.) dla wywalczenia unarodowienia kopalń.

Żądania aprowizacyjne proletarjatu.

Komisja Porozumiewawcza Klasowych Związków Zawodowych i Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych przyjęła na posiedzeniu swym 4 marca r. b. następujące postulaty w sprawie aprowizacji:

Wzrastająca z dniem każdym drożyzna pogrąża coraz szersze masy proletarjatu w otchłań nędzy, chorób, zwyrodnienia i śmierci głodowej.

Żadna wywalczona zwyżka płacy dla robotników pracujących nie jest w stanie zaradzić złu, gdyż ceny na produkty pierwszej potrzeby rosną znacznie szybciej.

Dla bezrobotnych sytuacja stała się wprost beznadziejną, gdyż otrzymywane zapomogi w pieniądzach nie mogą obecnie wystarczyć na przekarmienie rodziny bezrobotnego w ciągu paru nawet dni.

Dlatego klasa robotnicza musi żądać od państwa i przemysłowców, w rękach których znajdują się narzędzia pracy i cały aparat produkcji, zapewnienia jej niezbędnych środków do egzystencji przedewszystkiem w naturze.

Wprowadzenie wolnego handlu przy braku odpowiedniej ilości produktów spożywczych dla wykarmienia całej ludności kraju spada całym swym brzemieniem na klasy nieposiadające t. j. na robotników fizycznych pracowników biurowych i umysłowych.

Nieprzeprowadzenie w swoim czasie zasady sekwestru na wszystkie artykuły rolne, mięsne, zarówno jak na niezbędne materjały włókiennicze, skóry, obuwie, mydło, materjały opałowe, pociąga za sobą bezwzględną konieczność przeznaczenia w warunkach dzisiejszych całego kontyngentu zbieranego przez państwo wyłącznie na potrzeby warstw pracujących.

Organizacje samorządowe obejmujące całą ludność zarówno robotników, jak posiadaczy - paskarzy - pośredników nie mogą być aparatem rozdzielczym tych artykułów.

Rozdział winien być uskuteczniany przez kontrolowanie przez samych spożywców, robotnicze organizacje spółdzielcze i ich Centrale

1) Zw. Rob. Stow. Spółdzielczych.

2) Centr Zw. Koop. Kolejowych.

Normy artykułów kontyngentowych winny być tak zwiększone, aby mogły zaspokoić minimum niezbędnych potrzeb rodziny robotniczej (względnie urzędniczej lub pracowniczej) kosztem pozostałej ludności społecznie uprzywilejowanej.

Na wszystkie artykuły kontyngentowe powinny być ustanowione stałe ceny, przyczem ewentualną nadwyżkę wobec cen zakupu musi pokryć państwo.

W pierwszym rzędzie musi być obniżona do dawnej normy cena na chleb.

Dla umożliwienia przeprowadzenia całej akcji rozdzielniczej Centralom Spółdzielczym (Z. R. S. S. i Z. S. K. K.) winien być otwarty przez państwo odpowiedni kredyt.

Wobec niesprawnego funkcjonowania państwowego aparatu aprowizacyjnego i nieprzeprowadzenia całkowitej zasady sekwestru wyżej wymienionym Centralom Spółdzielczym winno być natychmiast udzielone prawo zakupu i przewozu wszelkich artykułów pierwszej potrzeby na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

Robotniczym Centralom Spółdzielczym winny być przydzielone zgodnie z ustawą rolną odpowiednie obszary gruntów podmiejskich wraz z niezbędnym inwentarzem żywym i martwym dla prowadzenia gospodarstwa.

Robotniczym Centralom Spółdzielczym winny być wyasygnowane odpowiednie fundusze na budowę domów dla robotników.

W miastach poszczególnym kooperatywom robotniczym winny być zapewnione czy to przez samorząd, czy też drogą interwencji państwa odpowiednie pomieszczenia na piekarnie, masarnie, sklepy, bazary, składy, jadłodajnie, względnie potrzebne urządzenia i instalacje.

Na tymże posiedzeniu postanowiono podjąć energiczną akcję, zmierzającą do urzeczywistnienia powyższych postulatów.

Konferencja Komit. Kopalnianych.

Odbyła się 14 lutego 1920 r. Obecnych 50 delegatów. Porządek dzienny:

1) Rewizja umowy, zawartej z Rządem 25 sierpnia 1919 r. 2) Kasy chorych. 3) Komitety kopalniane. 4) Wolne wnioski.

1) Referent wyjaśnia powody, dla których przystąpiono do rewizji zawartej umowy. Przemysłowcy, uważając umowę za narzuconą sobie, pomimo starań czynników rządowych, oraz Związku, nie spełnili jej warunków. Szczególniej dotyczy to kopalń mniejszych, które całkowicie ignorują warunki, zawarte w umowie; w takiż sam sposób zachowywało się T-wo Sosnowickie. Nieustanny szybki wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby sprawił, że z chwilą wprowadzenia w życie warunków umowy, podwyżki te nie zmieniały absolutnie poprzedniej nędzy robotników, gdyż całe zostały pochłonięte przez ceny paskarskie artykułów pierwszej potrzeby, aprowizacja zaś nie dostarcza absolutnie nic. Jednorazowe zapomogi zostały wypłacone ze znacznem opóźnieniem (zamiast w grudniu 1919 r., 7 lutego 1920 r.), następnie wskutek niesprawiedliwej klauzuli, nie wszystkim wypłacono tę zapomogę. Górnicy dotrzymywali swych zobowiązań, odnośnie do wydajności pracy, mimo nieszczycielskiej działalności zarządów kopalń, które nie zapobiegały brakowi drzewa, karbidu, materjałów wybuchowych, co pracę często uniemożliwiało. Wskutek powyższego, robotnicy rozgoryczeni, chcieli postawić ponowne żądania przed upływem terminu umowy, od czego z trudem udało się Związkowi powstrzymać.

Dyskusja w sprawie nowego cennika wykazała, że żądania idą w dwu kierunkach: 1) część domaga się znacznej podwyżki wynagrodzenia, 2) inni żądają aprowizacji, zabezpieczającej istnienie robotników i ich rodzin, oraz dostarczenie im odzieży, bielizny i obuwia.

Następnie robotnicy postawili sprawę solidarnego popierania żądań robotników kopalń galmanu i rudy, następnie, że małe kopalnie muszą być zrównane z wielkiemi. Wskutek ustalenia organizacji Związków nie według branż, lecz według zakładów przemysłowych, zostanie uproszczona akcja cennikowa, która będzie mogła objąć wszystkie kategorje pracowników.

Celem ustalenia żądań, wybrano Komisję, która, wraz z Komitetem okręgowym ma zająć się dokładnem opracowaniem żądań i przedłożeniem ich Konferencji Komitetów Kopalnianych do zaakceptowania.

Zw. Zaw., nie prowadząc walki politycznej, wychodzą jednak z założenia, że przedłużająca się wojna prowadzi kraj cały do ruiny, przyłączają się do stanowiska P. P. S. w tej kwestji, uważając zakończenie wojny za kwestję życia ludu roboczego. Najważniejszą sprawą jest odbudowa gospodarki społecznej, co dalsza wojna uniemożliwia. Uważając, że propozycje pokojowe rządu sowieckiego są dostateczną podstawą do wszczęcia rokowań, robotnicy domagają się od rządu wszczęcia ich i doprowadzenia do sprawiedliwego pokoju. Jeżeli rząd nie miałby szczerych intencji zawarcia pokoju, proletarjat będzie zmuszony uciec się do strajku powszechnego.

Następnie wyłoniła się sprawa usunięcia z Ministerjum Pracy i Opieki Społ. inż. Sokala ze stanowiska głównego inspektora pracy; powzięto w tej sprawie następującą rezolucję: „Górnicy użyją wszelkich środków, aby urzędników, którzy zdolnościami i bezstronnością zdobyli sobie nasze zaufanie, ze stanowisk nie usuwano. Konferencja górników żąda bezwzględnie powołania inż. Sokala na zajmowane dotychczas stanowisko.

2) W sprawie kas chorych Konferencja oświadczyła, że zarząd tych kas bezwzględnie winien spoczywać w rękach robotniczych.

3) Bardzo żywą dyskusję wywołała sprawa zwrócenia się Rady Zjazdu Przemysłowców Górn. do Min. Pracy i Op. Społ. z zażaleniem na Komitety kopalniane, jakoby przekraczały swą kompetencję; powzięto w tej sprawie następującą rezolucję: „Konferencja z oburzeniem protestuje przeciw uniemożliwieniu pracy Komitetom kopalnianym przez czynniki reakcyjne. Kom. kop., powołane wolą ogółu pracujących w górnictwie w Zagłębiu Dąbrowskiem, do życia, na mocy rozporządzenia Min. Pracy i Op. Społ., pełnią bardzo ważne dla społeczeństwa zadania.

Konferencja wyraża zdziwienie, że Min. Pracy i Opieki Społ., którego zadaniem jest stać na stra-

...ły praw, i raczej bronić swych rozporządzeń — na kłamliwe doniesienia ze strony przemysłowców, bez zbadania sprawy — daje przemysłowcom przyrzeczenie, że ograniczy działalność Komitetów kopalnianych, zachęcając tem samem reakcyjnych przemysłowców do uniemożliwienia pracy Kom. kopaln.

Konferencja oświadcza, że wszelkie próby lekceważenia reprezentacji robotniczej, bez względu na to, skądkolwiekby one pochodziły, odeprze z całą stanowczością".

Dla Gazety Robotniczej dalej brak papieru.

Czytamy w Katowickiej „Gazecie Robotniczej":

Czternaście miesięcy domagamy się od niemieckiego wydziału gospodarczego w Berlinie dostarczania nam papieru, lecz bezskutecznie. Cztery razy wnosiliśmy podania i cztery razy odpowiadano nam stereotypowo: „Leider sind wir nicht in der Lage".

W dniu 12 b. m. odnowiliśmy nasz wniosek o 4000 kilo papieru miesięcznie i wykazaliśmy, że odmówienie nam papieru jest złośliwością socjalhakatystyczną, ponieważ w tym czasie, kiedy nam papieru odmówiono, rzucono wagonami papier na ogłupianie ludzi i w tym samym czasie powstały dziesiątki gazet niemieckich i tym rząd papieru dostarcza. Jako przykład podaliśmy „Volkswille", „Ostdeutsche Morgenpost", „Dzwon" i „Arbeiterpost".

Fakta te nie zdołały jednak nakłonić chociażby do pozornej objektywności, urzędników ex-socjalisty Eberta.

Za pięć dni otrzymaliśmy odpowiedź, już bez słowa „Leider", lecz znowu odmowną i umotywowaną tem, że w Niemczech papieru braknie i, że nowym pismom papieru dostarczać nie mogą, a zdaniem biurokraty nazwiskiem Reiss jest „Gazeta Robotnicza" pismem nowem, ponieważ była podczas wojny zakazaną przez drabów Wilhelma. Więc duszą nas dalej i musimy się znowu borykać z trudnościami, aby tylko nasze jedyne pismo uratować aż do lepszych czasów. List odmowny odebraliśmy 21-go b. m., a jakoby na urągowisko czytamy w „Kattowicer Zeitung" z dnia 23-go b. m., że „Verbandy" centralne niemieckie zaczynają na Górnym Śląsku wydawać nowy organ związkowy, którego nakład wynosić ma 120 tysięcy egzemplarzy.

Dla 10.000 członków będą więc socjalhakatyści drukować 120,000 gazet, by szmatami temi ogłupiać robotników po kopalniach i hutach. Na taki cel sławetny „Reichswirtschaftsamt" papier ma.

Fakt ten przedłożymy teraz Komisji Koalicyjnej do oceny tej pruskiej sprawiedliwości.

Telegramy.

Wojska polskie wciąż idą naprzód...

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 7 marca.

Komunikat sztabu generalnego donosi z dnia 7 marca:

Front litewsko - białoruski: Wobec ponawiających się raz po raz ataków bolszewickich na nasz odcinek poleski i sprowadzania do działań coraz nowych sił, ściąganych w pośpiechu z różnych stron, wojska nasze przystąpiły do kontrataku z zadaniem usunięcia na dłuższy czas możliwości powtórzenia ataków na tym froncie.

Kontratak pod dowództwem pułk. Sikorskiego, pomimo nadzwyczaj trudnych warunków terenowych przy rozpoczynających się wiosennych roztopach, miał zupełne powodzenie. Wojska bolszewickie zostały zewsząd, gdzie nacierały, odparte i zmuszone do cofania się w popłochu poza poprzednie swoje pozycje.

Punkty wyjścia dotychczasowych ataków przeciwnika, Kalenkowicze i Mozyrz, zostały przez wojska nasze zajęte. Sztab świeżo sprowadzonej 57 dywizji zaledwie zdążył umknąć z Kalenkowicz, w Mozyrzu zaś wzięto sztab brygady 47 dyw. Zdobyto pociąg pancerny, sporo materjału kolejowego, kilka opancerzonych statków flotylli na Prypeci, dużo materjału wojennego, oraz ponad 1000 jeńców.

Wszystkie kontrataki bolszewickie na Kalenkowicze odparto.

Front wołyński i podolski: Na froncie wołyńskim ostrzeliwał nieprzyjaciel przez cały dzień artylerją Zwiahel. Na reszcie Wołynia i na Podolu walki wywiadowcze.

Ogólne roztopy na całym froncie utrudniają ogromnie wszelką działalność bojową.

I. Zast. szefa sztabu generalnego
(—) Kuliński, pułk. szt. gen.

Armja łamistrajków we Francji.

Paryż, 7 marca.

(P. A. T.). (Havas). „Echo de Paris" donosi, że rada ministrów opracowuje projekt formacji armji cywilnej, przeznaczonej do zwalczania komplikacji, wynikających ze strajków w słubie publicznej. Specjalne biuro będzie werbować specjalistów ochotników na kierowników sekcji, których kadry stanowić będzie związek dawnych wojskowych.

Międzynarodowe pożyczki.

Paryż, 7 marca.

(P. A. T.). (Havas). Wedle informacji „Daily Express", Rada najwyższa postanowiła wypuścić specjalną pożyczkę, celem odbudowy zniszczonych prowincji francuskich.

Paryż, 7 marca.

(P. A. T.) (Havas) „Temps" pisze, iż Nitti w drodze powrotnej z Londynu odwiedził Millerand'a, wyjaśniając mu swe stanowisko podczas ostatniej konferencji londyńskiej. — Nitti oświadczył, że jego projekt międzynarodowej pożyczki dla Niemiec nie ma bynajmniej na celu utrudnić odbudowę zniszczonych obszarów, lecz przeciwnie, ma na widoku ułatwienie Niemcom wypłaty należnych odszkodowań Francji. Komentując tę wizytę, „Temps" stwierdza, iż zamierzenia włoskie zgadzają się najzupełniej z francuskiemi. Co się zaś tyczy odebrania dawnych terytorjów węgierskich Czechosłowakom i Rumunom, „Temps" uważa, iż byłoby to niezręczne i niesprawiedliwe, gdyż mniejszość węgierska w ciągu pół wieku przeszło brutalnie panowała nad tymi narodami i Włochy popełniłyby nietakt, popierając Węgrów przeciwko narodom sprzymierzonym.

Paryż, 7 marca.

(P. A. T.) (Havas) „Temps' analizuje pokrótce memorandum ekonomiczne konferencji londyńskiej. Najważniejszą rzeczą ma być całkowite przywrócenie pokoju. Wojska muszą być wszędzie zredukowane do stopy pokojowej. Memorandum poleca wypuszczenie pożyczki, gwarantowanej przez należności niemieckie, a przeznaczonej na cele odbudowy.

Szwajcarja, Holandja, Szwecja i Norwegja w Lidze Narodów.

Lyon, 7 marca.

(P. A. T.). Radjotel. st. krak. Rada związkowa uchwaliła przystąpienie Szwajcarji do ligi narodów 30 głosami przeciwko 6-ciu.

Lyon, 7 marca.

(P. A. T.). Radjotel. st. krak. Izba uchwaliła 31 głosami przeciwko 2 projekt ustawy w sprawie przystąpienia Holandji do Ligi narodów.

Lyon, 7 marca.

(P. A. T.). Radjotel st. krak. Izba uchwaliła przystąpienie Szwecji do Ligi narodów 198 głosami przeciwko 48.

Lyon, 7 marca.

(P. A. T.). Radjotel. st. krak. Z Chrystjanji donoszą, że Storring odrzucił wniosek partji socjalistycznej nieprzystąpienia do Ligi narodów, natomiast uchwalił przystąpienie 100 głosami przeciwko 20.

Ameryka—bankierem świata.

Paryż, 7 marca.

(P. A. T.) (Havas) „Petit Journal", omawiając zapowiedź terminowej spłaty przez Francję i Anglję pożyczki pół miljarda dolarów w złocie, zaciągniętej w 1915 roku w Nowym Jorku, pisze, iż jest to pierwszy wysiłek francusko-angielski wyswobodzenia się z pod supremacji finansowej Stanów Zjednoczonych.

Okupacja Turcji.

Paryż, 7 marca.

(P. A. T.). (Havas). Z Londynu donoszą: Wiadomość, że Turcja utraci Trację i Smyrnę wywołała w Turcji poważne rozruchy, które zmuszają sojuszników do interwencji wojskowej i morskiej. Venizellos popiera tę myśl. Anglja zajmie wojskowo Konstantynopol, prosząc Francję i Włochy o współdziałanie.

Paryż, 7 marca.

(P. A. T.). Havas. „Matin" dowiaduje się z Londynu, iż decyzje angielskie okupacji Konstantynopola są wynikiem urzędowego stwierdzenia wiadomości o rzeziach Ormjan i stanowiska gabinetu tureckiego, który jest bezwzględnie nacjonalistyczny. Londyński „Times" dowiaduje się, iż Wilson również jest przeciwny zatrzymaniu sułtana w Konstantynopolu.

Sytuacja w Portugalji.

Lyon, 7 marca.

(P. A. T.). Radjotel. st. krak. „Temps" donosi z Madrytu, że według opowiadań podróżnych, sytuacja w Portugalji znacznie się poprawiła. W sobotę kursowała na wszystkich linjach znaczna liczba pociągów. Delegaci związku kolejarzy wezwali swoich kolegów do podjęcia pracy. Jest nadzieja, że od niedzieli będzie ruch kolejowy normalny, natomiast strajk funkcjonarjuszy pocztowych trwa w dalszym ciągu. Rząd liczy jednak na poparcie ze strony wojska i że przy jego pomocy uda się utrzymać normalną służbę.

Poldhu, 7 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. krak.). Rząd portugalski, ogłosił, że jeżeli strajkujący nie powrócą do pracy w ciągu 48 godzin, to będą wydaleni.

Holandja nie chce wydać Wilhelma.

Paryż, 7 marca.

(P. A. T.). Havas. Holandja powtórnie odpowiedziała odmownie na żądania sojuszników, odnośnie Wilhelma II. Daje jednak rękojmię ścisłego dozoru nad b. cesarzem.

Anglik-carofil nie dostał się do niewoli.

Podhu, 7 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. krak.). Z Konstantynopola donoszą, że pogłoska o wzięciu do niewoli gen. Holmana jest nieprawdziwą. (G. Holman był szefem misji wojskowej angielskiej przy Denikinie. Odznaczał się skrajnym rusofilstwem. Przyp. Red.).

Enwer-pasza bolszewikiem.

Poldhu, 7 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. krak.). Z Berlina donoszą, że Enwer pasza, który przebywa obecnie w Berlinie ma zamiar oddać się na usługi rządu Sowietów, a mianowicie pragnie on wywołać ruch rewolucyjny w Afganistanie. Talat pasza przebywa w Niemczech.

Rakowski w Berlinie.

Warszawa, 7 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. z Wiednia). „Deutsche Allgemeine Ztg." podaje doniesienie urzędu dla spraw zagranicznych, że wiadomość, podana przez „Baseler Nachrichten", jakoby bolszewicki pełnomocnik Rakowski przybył do Berlina i odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Müllerem nie odpowiada rzeczywistości. O pobycie Rakowskiego w Berlinie nie mają sfery miarodajne żadnej wiadomości.

Bolszewicy na Sachalinie.

Paryż, 7 marca.

(P. A. T.). (Havas). Z Tokjo nadeszła wiadomość, że na Sachalinie wybuchło powstanie bolszewickie. Jednocześnie „Daily Express" dowiaduje się z Charbina, że generałowie Siemionow i Horwath starają się utworzyć tam nowy rząd pod kontrolą Japonji.

Bolszewicy w Irkucku.

Moskwa, 7 marca.

(P. A. T.). (Radjotel. st. krak.). Czerwone wojska zajęły Irkuck.

Paskarze krakowscy w opałach.

Wiedeń, 6 marca.

„Wiener Allgemeine Ztg." i inne dzienniki wieczorne donoszą, że aresztowany został tutaj kurjer jugosłowiańskiej stacji zbrojnej w Krakowie—Francic, oskarżony o kradzież kufra z 12-ma miljonami koron. Według pism wiedeńskich, grupa kupców krakowskich chciała sprowadzić do Polski banknoty koronowe stemplowane i niestemplowane i powierzyła tę sprawę jugosłowiańskiemu kurjerowi w Krakowie—Francicowi, który podjął się tej misji za wysokiem wynagrodzeniem, przybierając sobie do pomocy jugosłowiańskiego sierżanta, Oblaka. Istotnie przywiózł Francic kufer w końcu lutego lub początkach marca do Krakowa. Przy otwarciu kufra okazało się jednak, że zawiera on zamiast banknotów, papier klozetowy. Kupcy krakowscy, przerażeni, obiecali Francicowi miljon koron, jeżeli odda kufer. Francic oświadczył, że kufer mu zamieniono i że pieniądze znajdują się w Wiedniu. Delegat kupców krakowskich pojechał do Wiednia, ale i tutaj nie udało się mu kufra wydobyć. Wobec tego, zawiadomił o całej sprawie policję, która aresztowała Francica i Oblaka. Okazało się, że pomocnikami obydwóch byli: były porucznik jugosłowiński, Iwan Karkovic, niejaki Marcin Folnegowicz i architekt Erwin Barth. Kufra dotychczas nie zdołano odszukać. Śledztwo w toku.

We wtorek przyszły, 9 b. m., w lokalu Rady Intel. Pracującej (Szpitalna 1), o 7 i pół wiecz. odbędzie się staraniem sekcji kulturalno-odczytowej R. I. P. konferencja w sprawie niezmiernie interesującej szerokie warstwy ludności, na temat „Jak powstrzymać spadek marki polskiej? Drożyzna. Waluta". Referat wygłosi p. E. Lipiński. Współudział przyrzekli pp: dyr. Maurycy Flaum, poseł Diamand i inni.

Telefoniści, a Rada Polsk. Zw. Zaw.

Na ogólnem zebraniu Związku pracowników telefonów „Cedergren" w dn. 11 stycznia r. b. powzięte były uchwały o połączeniu się z klasowemi Zw. Zaw. Na zebraniu przyszło do silnych starć z powodu tego, że przedst. t. zw. Rady Okręgowej Polsk. Zw. Zaw. nie chcieli dopuścić do głosu przedstawicieli elektrowni: tow. Neubauera i tramwajów, tow. Cyprysiaka. Dopiero na żądanie zebranych udzielono im głosu. Po całodziennej prawie dyskusji uchwalono zwołać zebranie na d. 18 stycznia.

Na zebranie to Rada okręgowa Polsk. Zw. Zaw. przysłała swoich pachołków dla agitacji i w końcu, po przemówieniu reprezentanta gazowni, tow. Wencla, doszło do rozbicia pracowników na dwie grupy, przyczem okazało się, że większość jest za przyłączeniem się do klasowych Zw. Zawodowych. Wtedy panowie z Polsk. Zw. Zawod. zażądali tajnego głosowania, które odbyło się 20 stycznia. Okazało się, że 407 pracowników, do której to liczby można zaliczyć pp. urzędników i telefonistki, wypowiedziało się za burżuazyjną Radą Polsk. Zw. Zaw., a 335 głosów, przeważnie robotniczych—za Klas. Zw. Zawodowymi.

W wyniku głosowania, ogół pracowników telefonów pozostał pod czułą opieką Rady Polsk. Zw. Zawodowych.

Wzrost drożyzny zmusił pracowników telefonów do wystąpienia o poprawę bytu i wówczas dopiero R. P. Z. Z. zdemaskował się. Gdy koniecznem okazało się poparcie telefonistów, to w miejsce poparcia otrzymali list z dn. 20 lutego, w którym zawiadamia się Związek telef., że zostaje wykluczony z ogółu Polskich Zw. Zaw do czasu, póki nie wykluczy z ogółu swych członków kilkunastu zwolenników programu komunistycznego (?!).

List ten świadczy, że w miejsce pomocy i poparcia, R. P. Z. Z. wprowadza nienawiść w szeregi robotników. List ten był wynikiem stanowiska, zajętego przez pracowników telefonów w dn. 18 lutego, w którym pracownicy przejrzeli i uświadomili sobie, że z R. P. Z. Z. w żadnym razie nic wspólnego mieć nie mogą.

Życie wykazało, po jakiej drodze należy świadomym ludziom pracy postępować.

Postępy nauki a ustrój społeczny.

Wybitny chemik, profesor uniwersytetu oksfordskiego — Soddy — oświadczył współpracownikowi „Daily Herald", że dalszy postęp wiedzy w jego przeświadczeniu, możliwy jest tylko w ustroju socjalistycznym. „W obecnym ustroju społecznym wobec nieustannych postępów techniki, najbliższa wojna prosto zniszczyłaby wszelkie życie na ziemi. Nauce zagraża niebezpieczeństwo niewolniczego uzależnienia się od tych, co chcą utrzymać istniejący ustrój społeczny. Albo socjalizm i współpraca zastąpią obecny indywidualizm, albo też nauka zatrzyma się w rozwoju. Nauka jest w istocie swej socjalistyczna. Wspólne korzystanie z jej zdobyczy jest jedyną drogą, która doprowadzić może do powiększenia szczęścia ludzkości".

W sprawie emigracji robotników polskich do Francji.

Wobec zaniepokojenia ze strony robotników, zgłaszających się do Urzędów Pośrednictwa Pracy w celu emigracji do Francji, wywołanego chwilowem ograniczeniem transportów, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Wstrzymanie dalszych zgłoszeń robotników polskich na wyjazd do Francji, wywołało wzburzenie i zaniepokojenie wśród zgłaszających się (przeważnie z Kongresówki), których liczba dosięgła już 30,000.

Misja francuska obiecywała od 1 stycznia r. b. przysyłania miesięcznie 12 pociągów, którymi wyjeżdżać miały kolejne partje robotników polskich, zarejestrowanych w Urzędach Pośrednictwa Pracy na roboty do Francji.

Wskutek wysyłki jeńców i związanym z tym brakiem wagonów, rząd francuski zamiast obiecanej ilości, dostarczył na miesiące: styczeń i luty zaledwie pięć pociągów. Pomimo więc, że Francja potrzebuje ludzi, czego najlepszym dowodem jest zawarta umowa z Włochami, na mocy której na roboty do Francji z Włoch ma wyemigrować 1,000,000 ludzi, wysyłka robotników polskich z ko-

nieczności rzeczy, dzięki przeszkodom natury czysto technicznej, musi się odbywać w wolniejszem tempie.

Pociągi z transportami robotników polskich idą przez Oświęcim, Czechosłowację, południowe Niemcy. Robotnicy polscy kierowani są przeważnie do Francji północnej na roboty przy odbudowie zniszczonych przez wojnę terenów. Jednakże część z pozwoleniem Zarządu Obszarów zniszczonych przenosi się do kopalń, gdzie wynagrodzenie jest o wiele wyższe, wynosi bowiem od 20 franków dziennie, z czego za jedzenie i mieszkanie odlicza się 5 franków 50 cnt. do 7 fr. dziennie.

Jednostkowa emigracja robotników polskich do Francji została obecnie przez rząd francuski wstrzymana, ci jednakże, którzy dotychczas wyemigrowali, przeważnie robotnicy z Poznańskiego, są z położenia swego zadowoleni.

Zjazd Związków Zawodowych w Medjolanie.

Imieniem Komitetu Organizacyjnego tow. Praussowa zawiadamia, że zjazd Związków Zawodowych w Medjolanie w sprawie obrony praw emigrantów w Ameryce został odłożony na dzień 15-ty czerwca r. b. i odbędzie się w Genui, gdzie w tym samym czasie będzie obradować Komisja Międzynarodowej Konferencji Pracy w sprawie kontraktów marynarzy. Zjazd został odłożony ze względu na niemożliwość obesłania dwóch zjazdów w krótkim odstępie czasu.

Z życia partji.

Sprawozdanie z konferencji dzielnicy śródmiejskiej. Dn. 29 lutego r. b. odbyła się konferencja dzielnicy śródmieścia. Obecnych było 50 osób: przewodniczący tow. Łuba. Sekretarzował tow. Pórzycki.

Porządek obrad, przyjęty przez zebranych, następujący:

1) Sprawy organizacyjne i Wybory komitetu,
2) Sytuacja polityczna,
3) Stosunek do Związków Zawodowych,
4) Zjazd partyjny,
5) Wolne wnioski.

1. Sprawy organizacyjne i wybory. Tow. Pórzycki zdaje sprawozdanie kasowe za czas od 1-go września 1919 r. do 1 lutego 1920 r. Zebrani uchwalili powołać komisję rewizyjną dla skontrolowania kasy. Komisja ta, złożona z tow. J. Krąkowskiej, Wł. Kompały i M. Bębnowskiego, w dniu 3 marca r. b. na podstawie książki kasowej stwierdziła:

Przychód za czas od 1 wrz. 1919 r. ogółem	m.	1599.15
Rozchód		1588.95
Saldo na 1 luty 1920 r.	m.	10.20

suma zgodna z księgą kasową.

Z pracy organizac. na dzielnicy pokrótce zdaje sprawozdanie tow. Łuba. W sprawie organizacyjnej pracy zabierają głos tow. tow.: Jaworowski, Kol, Bębnowski, Poniatowski, Łuba i inni.

Po wszechstronnem omówieniu, konferencja uchwaliła następujące rezolucje:

„Konferencja Dzielnicy Śródmiejskiej, po omówieniu spraw organizacyjnych, postanawia:

1) Wezwać wszystkich członków partji do jaknajregularniejszego opłacania podatku partyjnego.

2) Wezwać wszystkich członków dzielnicy śródmiejskiej, by jaknajregularniej uczęszczali na wykłady dzielnicowe, urządzane przez Wydz. kult.-ośw. co sobotę—Al. Jerozol. 56.

3) Polecić nowowybranemu komitetowi zwoływać 1 raz na 2—3 tygodnie zebranie pełne organizacyjne dzielnicy dla dyskusyjnego omówienia spraw organizacyjnych, oraz polityki partyjnej.

4) Poleca komitetowi dzielnicowemu zwoływać jaknajczęściej konferencje dzielnicowe.

5) Konferencja poleca tow. P. P. S., drukarzom, kelnerom, rob. teatralnym, dozorcom, krawcom i t. p. zorganizować organizacyjne koła P. P. S., oraz wybrać na tych kołach fachowe i fabryczne komitety PPS.

6) Konferencja wzywa tow. do przestrzegania karności i solidarności PPS. przy wystąpieniach na zewnątrz".

Do komitetu śródmieścia wybrano: tow. tow.: Rapik, Karaffównę, Krąkowską, Rybakównę, Łubę, Kompałę, Pórzyckiego, Poniatowskiego i Pietrzykowskiego Józefa.

Dalszy ciąg konferencji 7 marca r. b. o g. 10 i pół rano.

Baczność! Towarzysze pepeesowcy i sympatycy z fabryk wojskowych! We wtorek d. 9 b. m. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, o g. 6 wiecz. odbędzie się zebranie towarzyszy pepeesowców i sympatyków z fabryk wojskowych. Stawcie się licznie!

Z ruchu robotniczego.

Umowa zbiorowa w przemyśle cementowym.

Dnia 8 lutego b. r. po czterodniowych pertraktacjach w Warszawie między przedstawicielami Związku polskich fabryk Portland Cementu, a przedstawicielami Związku Robotników przemysłu chemicznego została zawarta umowa obowiązująca obie strony do 30 czerwca b. r.

Umową tą robotnicy uzyskali podwyżki płac zarobkowych od 50 do 200 procent, zależnie od tego, jak i gdzie robotnicy byli wynagradzani poprzednio.

Obecnie najmniejszy zarobek chłopca lub dziewczyny (do lat 18-tu) wynosi 8 do 12 marek, podczas gdy dawniej wynosił on 3,50 do 5,00 mk. (najmniejszy).

Najmniejszy zarobek robotnicy marek 16. Najmniejszy zarobek robotnika mk. 20 (dawniej 7 do 9); rzemieślnicy i robotnicy oddziałowi będą obecnie zarabiać od 24 do 30 mk. dziennie.

Oprócz tego robotnicy uzyskali następujące oświadczenia:

Fabryka obowiązuje się dać robotnikom mieszkanie w naturze lub gotówce. Ta ostatnia wynosi: żonaci i utrzymujący rodzinę otrzymują miesięcznie marek 20, samotni mk. 10.

Węgiel. Fabryka obowiązuje się odstępować robotnikom węgiel za połowę własnego kosztu w ilościach następujących: żonaci i utrzymujący rodzinę przez 6 miesięcy zimowych po 3 korce, przez 6 miesięcy letnich po 2 korce, samotni w połowie tego.

Fabryka obowiązuje się dostarczać robotnikom przyznany przez Rząd kontyngens żywnościowy. W razie, gdyby przyznany przez Rząd kontyngens dla danej fabryki na dany miesiąc nie był dostarczony całkowicie, fabryka wypłaca robotnikom za niedostarczoną ilość 500 procent wartości produktów w stosunku do oficjalnego kontyngensu.

Dla potrzeb Związku fabryka daje lokal z opałem i oświetleniem. Również uznane jest prawo Związku jako uznanego dekretem z 8 lutego 1919 r. za organizację reprezentującą interesy pracowników.

Przez umowę niniejszą robotnicy zatrudnieni w przemyśle cementowym postawili się w szeregu silnie i dobrze zorganizowanych Związków.

Umową niniejszą zostały uregulowane warunki pracy we wszystkich cementowniach, oraz ujednostajnione płace zarobkowe, przez co uniknie się wielu nieporozumień i ułatwi się na przyszłość walkę ekonomiczną pracy z kapitałem.

W życiu organizacyjnem jest to poważny krok naprzód ku zwycięstwu i — socjalizacji, oby tylko ogół robotników, zatrudnionych w przemyśle cementowym, zrozumiał znaczenie tego zwycięstwa i umiał je ocenić.

Konkurs. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad niemowl. (Czysta 4), ogłasza konkurs na stanowisko **kierowniczki II-ej Świetlicy** Dzieci Robotniczych. Do Świetlicy, czynnej codziennie od 9—2, uczęszczać będzie około 50 dzieci, płci obojga, w wieku lat 4—8. — Szczegółowe podania z odpisami świadectw, życiorysem, referencjami składać w godzinach od 10—5 w Administracji „Robotnika", ulica Warecka 7, dla Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad niemowl.

Zebranie Wydziału Opieki nad dziećmi robotniczemi przy Komisji Centralnej. W poniedziałek d. 8 b. m. o g. 7½ wiecz. w mieszkaniu redakcji pisma „W słońcu", u ob. Sempołowskiej przy ul. Smolnej 7, odbędzie się zebranie Wydziału Opieki nad dziećmi robotniczemi. Tow.: Pawłowski Krupa, Ostrowski, Gawroński, Sypułowa, Sałow i inni przedstawiciele związków, proszeni są o przybycie.

Stow. Spółdzielcze Prac. Żeglugi. W dniu 10-ym marca r. b. o g. 5 pp. w I terminie, a o g. 6-ej w II terminie, w lokalu Ligi Żeglugi Polskiej (Marszałkowska 63) odbędzie się walne zebranie członków Stow. Spółdz. pracowników Żeglugi Polskiej.

Kronika.

(m) **Pogoda.** Jeszcze dwa tygodnie dzieli nas do wiosny kalendarzowej, tymczasem wczorajszy dzień można już było zaliczyć do wiosennego. W południe termometry w słońcu wskazywały 22 stopnie R. powyżej zera.

Dur plamisty. Ze względu na wzmaganie się epidemji duru plamistego, zarząd tramwajów miejskich wydaje zarządzenie usuwania z wozów tramwajowych osób, niechlujnie ubranych i zawszonych. W związku z tem, komendant policji polecił organom policyjnym, w razie potrzeby, przychodzić z pomocą konduktorom tramwajowym, osoby zaś zawszone kierować do przymusowej dezynfekcji.

Targowiska. Uchwałą Magistratu m. st. Warszawy z dn. 23-go lutego r. b., skasowane zostaje targowisko przy zbiegu Podwala z ul. Nowomiejską i na placyku przed domem nr. 30 (Podwale). W myśl tej uchwały, komenda policji poleciła wzbronić postoju wozów i handlu z nich, oraz usuwać przekupniów. Wozy będą kierowane na pl. Nowego Miasta lub na Marjensztadt. Targowisko na Szerokim Dunaju zostaje utrzymane, wzbroniony jest jednak na nim handel mięsem i wyrobami mięsnemi.

(m) **Przewóz bagaży i przesyłek towarowych.** W celu zapobieżenia omyłkom przy przewozie i wydawaniu bagaży, oraz drobnych przesyłek towarowych, dyrekcja kolei państwowych zwraca się z prośbą do wszystkich osób podróżujących, oraz do oddawców, aby przed oddaniem do przewozu zaopatrywali bagaż, oraz przesyłki towarowe, trwałemi cechami (nalepkami) ze wskazaniem dla bagażu imienia i nazwiska, oraz adresu właściciela, dla przesyłek zaś towarowych — stacji docelowej i nazwiska odbiorcy. Taki sposób cechowania leży w interesie samych oddawców, ponieważ w razie jakiejkolwiek pomyłki przy przewozie, odszukanie odbiorcy i doręczenie mu przesyłki zawsze będzie możliwe.

Organizacja beletrystów. W związku ze zjazdem literatów polskich, odbyło się przed paru dniami zebranie organizacyjne Sekcji beletrystów, której zadaniem będzie reprezentacja interesów powieściopisarzy i nowelistów na przyszłym zjeździe. Do Zarządu Sekcji wybrani zostali pp.: Jan Augustynowicz, Stanisław Dzikowski, Zygmunt Kisielewski, Stefan Krzywoszewski, Zofja R. Nałkowska, Wacław Sieroszewski, Maciej Wierzbiński, Stefan Żeromski. Sekretarjat Zarządu mieści się przy ul. Śniadeckich 23, m. 16, tel. 159-09 i czynny jest między 5—6 wiecz., prócz niedziel i świąt. Zarząd Sekcji przypomina pp. beletrystom, że termin zgłaszania referatów na zjazd upływa dn. 1 kwietnia b. r.

Stow. Muzyków-Pedagogów. We wtorek 9 marca o g. 8½ wiecz. w Stow. Muzyków-Pedagogów (Al. Jerozol. 21, lokal szkoły muz. M. J. Piotrowskiego), będzie miał p. Konstanty Heintze wykład „O budowie i interpretacji inwencji Bacha". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

(m) **Przerwa ruchu tramwajowego.** Wczoraj około 6 wiecz. wskutek przepalenia się kabla podziemnego tramwajowego na Pradze, stanęły wszystkie tramwaje na Pradze, oraz na moście Kierbedzia. Po dwugodzinnej przerwie, gdy przepalony przewodnik zastąpiony nowym, przywrócono ruch tramwajowy. W czasie całej przerwy na Pradze, tramwaje w Warszawie kursowały normalnie.

(m) **Pożar na dworcu Kowelskim.** W jednym z baraków na terytorjum dworca kolei Kowelskiej, w szopie, przeznaczonej na samochody, wybuchł pożar. Na ratunek wyruszyły cztery oddziały straży ogniowej, lecz w akcji ratunkowej brał udział tylko nalewk. oddział, który, po upływie godziny, pożar ugasił. Spaliła się cała szopa, a wraz z nią 4 samochody osobowe: 3 firmy „Ford" i 1 firmy „Cabella", należące do Amerykanów, oraz dwie beczki z benzyną i dwie ze smarem. Ogień wynikł przy rozgrzewaniu samochodu naftą, która prysła na latarnię karbidową, powodując pożar i wybuch. Straty znaczne.

(m) **Harce samochodowe.** Przy ul. Czerniakowskiej, przed domem nr. 208, samochód Ministerjum Zdrowia Publicznego nr. 442, prowadzony przez szofera Bronisława Giełasińskiego, przejechał 42-letnią Barbarę Pietruszewiczową, która doznała potłuczenia czoła i rąk. Po udzieleniu pomocy przez lekarza, pogotowie przewiozło Pietruszewiczową do mieszkania na ul. Czerniakowską nr. 225.

— W pobliżu hali targowej przy ul. Mirowskiej samochód Czerwonego Krzyża nr. 440 W., jadąc z nadmierną szybkością, przejechał 40-letnią Chanę Ajtenbergową. Lekarz pogotowia stwierdził ranę na głowie, oraz potłuczenia prawej goleni i, po opatrunku, przewiózł ofiarę wypadku do mieszkania przy ul. Ceglanej nr. 17.

— Przy ul. Zygmuntowskiej, w pobliżu mostu Kierbedzia, dostał się pomiędzy dwa samochody wojskowe, ciężarowe, szofer I zapasowej autokolumny, Antoni Rządkowski, który doznał zgniecenia klatki piersiowej. Poszwankowanego przewieziono samochodem do szpitala Ujazdowskiego.

— Przy zbiegu ul. Nalewek i pl. Muranowskiego samochód wojskowy, prowadzony przez kierowcę Franciszka Dyszkowskiego, przejechał Dawida Barbanela (Szczęśliwa nr. 3), który został ogólnie potłuczony i opatrzony przez lekarza pogotowia.

(m) **Żona postrzelona przez męża.** W domu nr. 14 przy ul. Nowolipie, w mieszkaniu stróża tego domu, Jana Pardaja szeregowiec żandarmerji, Władysław Gierczak nabił rewolwer syst. „Nagana" i, kładąc go na stół, spowodował wystrzał. Kula ugodziła w prawy policzek siedzącą przy stole żonę Gierczaka 25-letnią Apolonję (Śniadeckich nr. 9), którą pogotowie przewiozło do szpitala św. Ducha.

(m) **Kradzież wozu wojskowego.** Z przed domu nr. 64 przy ul. Hożej skradziono parę koni z wozem z tabliczką: „Kolumna przewozowa nr. 1". Kradzieży dokonał osobnik w ubraniu wojskowem.

(m) **Wybuch granatu.** 14-letni Józef i 12-letni Jan, bracia Skwarczyńscy (Przemysłowa nr. 27), bawiąc się wraz z innymi chłopcami na łące przy ul. Ułańskiej, gdzie odbywają się ćwiczenia wojskowe 1-go pułku szwoleżerów, znaleźli granat ręczny. Młodszy chłopiec pociągnął za sznurek i spowodował wybuch granatu. Skutki wybuchu były fatalne: Jan został zraniony odłamkami w twarz, szyję i głowę, przyczem nastąpił wypływ mózgu, zaś Józef ma poszarpane lewe udo. Po opatrunku w ambulansie pułku szwoleżerów, pogotowie przewiozło chłopców w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Z sądów.

O lichwę wojenną.

Dnia 18 grudnia 1918 r. funkcjonarjusze ówczesnego oddziału walki z lichwą i spekulacją przy Ministerjum Aprowizacji, podczas rewizji, dokonanej w składzie papieru przy ul. Królewskiej 43, wykryli znaczne ilości artykułów pierwszej potrzeby, a mianowicie: 1437 arszynów sukna, 648 tuzinów kołnierzyków i in. galanterji. Dochodzenie ustaliło, że właścicielami firmy byli Nuchem Zaron, Jechuda Abramowicz i Majer Klumel. Znalezione towary opieczętowano, a sprawę skierowano do sądu. Świeżo sądzona była w 8 wydziale karnym, gdzie rozprawom przewodniczył sędzia Chyczewski, oskarżenie zaś wnosił podprokurator Gliński, w tych dniach delegowany z sądu okręgowego łódzkiego, za oskarżonymi przemawiali adwokaci: H. Ettinger i J. Nowodworski.

Tak w toku śledztwa, jak i na przewodzie sądowym, oskarżeni nie przyznali się do winy, składając szczegółowe wyjaśnienia co do pochodzenia i przeznaczenia znalezionego u nich towaru, co poparte zostało przez zeznania licznych świadków.

Przedstawiciel oskarżenia w dłuższem przemówieniu krytykował zeznania świadków odwodowych, nie mogących liczyć w sprawach o lichwę na zaufanie sądu. Przez długie lata wojny — mówi oskarżyciel — armja paskarska nabrała tyle siły i doświadczenia, że przed surowym dekretem o lichwie wojennej stanęła uzbrojona w wielkie zasoby wykrętów i pomysłów, tak, że dziś niema chyba w Polsce łokcia paskowanego towaru, dla którego właściciel jego nie miałby w pogotowiu jeżeli nie pisemnych dowodów, to przynajmniej świadków odwodowych. Przestępstwo spełnione przez oskarżonych, wspomnianych właścicieli składu jest dziś bodaj najcięższem przestępstwem jednostki przeciwko całemu społeczeństwu, a więc cięższem nawet, niż zabójstwo. Po uwydatnieniu krzywdy, wyrządzonej społeczeństwu przez paskarstwo, przedstawiciel urzędu publicznego domagał się surowej kary dla oskarżonych.

Sąd, po wysłuchaniu obszernych wywodów obrońców, dowodzących, iż na zasadzie przewodu sądowego nie ustalony został fakt spekulacji, ogłosił wyrok, którego mocą Abramowicz i Klumel zostali uniewinnieni, Zaron zaś skazany na 2 lata więzienia i 50.000 marek grzywny. Wobec ukrywania się Zarona przez czas dłuższy przed rozprawą sądową, sąd zarządził natychmiastowe zaaresztowanie go, towar zaś, przedstawiający dziś wartość przeszło miljona marek, został skonfiskowany.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.